

Monika BIESAGA
Uniwersytet Jagielloński
Wydział Polonistyki

Stanisław A. SROKA
Uniwersytet Jagielloński
Instytut Historii

List zbójników z 1493 roku i jego język¹

1

Położony w niewielkiej odległości od granic Polski, na obszarze Szarysza, Bardiów, szczyci się nie tylko idealnie zachowanym rynkiem z przepięknym ratuszem i kolorowymi kamienicami, ale również doskonale zachowanym miejskim archiwum. Samo miasto, jego bogata historia oraz korzystny klimat (sąsiadujący z miastem kurort uzdrowiskowy Bardejowskie Kąpieliska) sprawiły, że poświęcono mu już niejedną książkę. Autorem jednej z nich był też żyjący w XIX wieku polski historyk, Eugeniusz Janota, który oparł ją na niepublikowanych wówczas dokumentach ze wspomnianego archiwum².

Archiwum w Bardiowie przechowało z czasów średniowiecza bardzo obfity materiał liczący ponad 3,5 tysiąca dokumentów oraz kopiarze i księgi miejskie. Przewyższa zatem pod tym względem liczne polskie archiwa prowincjonalne. Poruszanie się po tym olbrzymim zasobie jest znacznie ułatwione dzięki istniejącemu drukowanemu katalogowi wydanemu w 1910 r. przez historyka węgierskiego Béla Iványiego³. Dla badaczy nie znających języka węgierskiego w bardiowskim archiwum jest do dyspozycji tłumaczenie tego katalogu na język słowacki. Tłumaczenie to jest obecnie pełnym katalogiem materiału średniowiecznego znajdującego się w Bardiowie, w regestarzu Iványiego bowiem pominięte zostały, nieliczne zresztą, dokumenty. Warto również wiedzieć, że aktualne sygnatury archiwalne nie pokrywają się już z sygnaturami dokumentów w katalogu Iványiego. Materiał z XVI wieku został opracowany przez Iványiego tylko do 1526 r. i jest dostępny w postaci niepublikowanego maszynopisu. Do lat późniejszych natomiast archiwum nie ma żadnych katalogów dokumentów i historyk zdany jest na żmudne przeglądanie tysięcy zachowanych dokumentów. Archiwum w Bardiowie posiada głównie dokumenty i listy dotyczące handlu na dosyć niespokojnym pograniczu polsko-węgierskim. Krętymi, górskimi szlakami wędrowali do Bardiowa z wielu polskich miasteczek kupcy, by tam sfinalizować swoje transakcje. Te podróże rzadko bywały bezpieczne, o czym świadczą liczne skargi ślone do rady miejskiej w Bardiowie. Dla badań nad dziejami

¹ Artykuł jest dziełem dwojga autorów. Część 1, poświęcona analizie historycznej, autorstwa S. A. Sroki, ukazała się już w 2003 r. w niskonakładowej broszurze, bez aparatu naukowego (S. A. Sroka, *Szkice bardiowskie*, Kraków 2003, s. 65–71). Natomiast część 2, poświęcona analizie językowej dokumentu zbójników, autorstwa M. Biesagi, jest publikowana po raz pierwszy.

² E. Janota, *Bardyjów. Historyczno-topograficzny opis miasta i okolicy*, Kraków 1862.

³ *Bártfa szabad királyi város levéltára 1319–1526*, ed. B. Iványi, Budapest 1910.

Polski południowej, zwłaszcza problematyki gospodarczej, bardziowskie archiwum jest miejscem nieocenionym⁴.

Spośród kilku tysięcy bardziowskich dokumentów i listów jeden zasługuje na szczególną uwagę, stanowi bowiem wyjątkowe kuriozum dyplomatyczne. Jest to list zbójników skierowany do mieszczan Bardziowa w 1493 r. (przechowywany pod sygnaturą 3110/a). Listów takich, napisanych przez zbójników, jak wynika z lektury innych dokumentów, było z pewnością więcej, ale ten jeden przetrwał szczęśliwie do naszych czasów. Przed przystąpieniem do jego dokładniejszej analizy warto przytoczyć treść tego dokumentu:

Vy zly a nespravedliv, lude bardziowcy, viste naszych bratow dali zveszaty, ludy dobrich a nevinných, iako mordere necnotlyvy, ktory any vam, ani zadnomu nicz nebili vinni. A pretos, jesli nam priatelom a rodovi ich za nich nepolozite czeteri sta zolotich ve zoloce do troch nedel v klastore v Mogili u Cracova alebo u cartusov v Lechniczi, tedi na vaszych hordlech y na vaszym ymaniu y na vaszych podanich se bud dvlyho, bud c[r]atko tak to se mstiti budemy, pocud naszego rodu stava. Tot list pysan shor dzen svateo Jacvba.

*Orawa Myran Dvnajecz Senok Rimanowo Premisl
Crov nevina Vasko neviny Timko neviny*

Powyższy list stanowi wypowiedzenie wojny miastu Bardziowowi przez grupę zbójników za to, że jego mieszkańcy powiesili ich współbraci. Grozili zemstą mieszczanom bardziowskim, jeśli do trzech tygodni nie otrzymają 400 florenów. Okup ten miasto miało złożyć bądź w klasztorze w Mogile pod Krakowem bądź u kartuzów w Lechnicy na Spiszu (tzw. Czerwony Klasztor w Pieninach nad Dunajcem). List nie zawiera daty rocznej, a jedynie datę dzienną — dzień św. Jakuba, tj. 25 lipca. Tyle sama treść tego niezwykłego listu. Znacznie ciekawszy od treści listu jest jego wygląd. Oto mianowicie autorzy tego dziwnego listu pod jego tekstem nakreślili szablę, miotłę, ogień i rusznicę oraz nazwy sześciu miejscowości: Orawy, Murania, Dunajca, Sanoka, Rymanowa i Przemyśla. Pod każdą z tych nazw widać wypaloną dziurę. Nakreślone przedmioty miały symbolizować rodzaj zemsty na bardziowskich mieszczanach. W lewym, dolnym rogu listu, narysowano człowieka z odciętą głową kłęzącego przy katowskim pnium, a nad nim napis: *Vasko neviny*. Obok widać szubienicę z trzema powieszonymi i napis nad nimi: *Crov nevina* oraz napisem obok szubienicy: *Timko neviny*. Wreszcie na samym dole listu, w miejscu gdzie zazwyczaj wisi lub jest odcisnięta pieczęć wystawcy, zbójcy przywiązali niewielką miotłę. Z rysunków zamieszczonych pod tekstem listu wynika, że zbójnicy stracili czterech swoich kompanów (jeden miał na imię Waszko, a drugi Timko), z których trzech zostało powieszonych, a jeden ścięty.

Omówiony list był już komentowany w literaturze historycznej, głównie, co zrozumiałe, słowackiej⁵. W polskiej literaturze poświęcił mu szkic Henryk Ruciński, jednakże na łamach lokalnego czasopisma, przez co ten ciekawy list jest nieznany szerszemu gronu historyków zajmujących się średniowieczną dyplomatyką⁶. Badacze starali się w pierwszej kolejności określić datę wystawienia listu, jak również poznać jego autorów. Uwzględniając określanie się przez rozbójników mianem braci, dawniejsi historycy byli skłonni widzieć w nich tzw. bratczyków, którzy rozwinęli szeroką zbrojęką działalność na obszarze Górnych Węgier, zwłaszcza w połowie XV wieku. Były to bandy ludzi żyjące z wojny. Oblicza się, że liczyli nawet do 20 tysięcy. W głównej mierze wywodzili się z czeskich taborytów, nie mieli jednak aspiracji utworzenia odrębnego Kościoła. Źródła określają ich mianem

⁴ *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*, wyd. S. A. Sroka, t. 1–4, Kraków 1998–2006. Zob. też S. A. Sroka, *Znaczenie archiwum w Bardziowie dla badań nad średniowieczną Małopolską*, *St. Hist.* 48, 2005, s. 347–354.

⁵ V. Chaloupecký, *Bardejovská listina*, „Průdy” 7, 1923, s. 34–35; A. Húšava, *O činnosti zbojnických družín na severovýchodnom Slovensku na konci XV. stor.* (*Bardejovský výhradný list vo svetle histórie*), „Historické štúdie”, 2, 1956, s. 181–215 (tamże omówiona wcześniejsza literatura).

⁶ H. Ruciński, *Ultimatum zbójnickie do mieszczan Bardziowa z 1493 roku na tle stosunków społeczno-politycznych w zachodnich Karpatach*, „Wierchy”, 543, 1987, s. 179–195. Zob. też T. Ślowski, *Beskidnicy w ziemi bieckiej*, w: *Biecz. Studia historyczne*, pod red. R. Kalaty, przy współpracy F. Błońskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 414; T. Grabarczyk, *Piechota zaciężna Królestwa Polskiego w XV wieku*, Łódź 2000, s. 143–156. (O liście zbójników zob. też W. Maisel, *Archeologia prawna Europy*, Warszawa–Poznań, 1989, s. 220. Na wyklejce książki faksymile listu — przyp. Redakcji).

latrones Bohemi, chociaż w szeregach bratczyków byli nie tylko Czesi, ale także Słowacy, Polacy, Węgrzy i Rumuni. Podszycali się pod husytów, przejmując pewne zewnętrzne formy kultu, np. przyjmowanie komunii pod dwiema postaciami. Ruch bratczyków udało się ostatecznie wykonać na Spiszu około 1462 r. Trzeba jednakże pamiętać, że oprócz bratczyków grasowały w tym czasie na Spiszu zwykle bandy zbójckie, co powoduje niejednokrotnie trudność w odróżnieniu jednych od drugich. Bratczycy doczekali się w literaturze słowackiej gruntownej monografii Józefa Špirko⁷, wydanej jeszcze przed wojną, w literaturze polskiej natomiast zupełnie niedawno powstała praca o bratczykach autorstwa Grzegorza Żabińskiego, która ciągle pozostaje jeszcze w maszynopisie⁸.

Teza o pochodzeniu interesującego nas listu od bratczyków okazała się jednak chybiona. Zarówno porównanie stylu zachowanych listów bratczyków ze stylem tego listu, jak również narysowana rusznica, której w czasach bratczyków jeszcze nie znano, wyklucza takie pochodzenie listu. Znany mediewista słowacki Vaclav Chaloupecký, który poświęcił listowi zbójników dużo uwagi, a nawet wydał jego faksymile, datował powstanie listu na początek XVI wieku. Ważnym argumentem owego badacza za odniesieniem naszego listu do tego czasu była wspomniana już narysowana na liście rusznica, którą jednakże Chaloupecký brał za pistolet. Dopuszczał on możliwość napisania listu pod koniec XV wieku, opierając się na dokumencie starosty bieckiego Jakuba Piecza z 2 I 1495 r., w którym jest mowa o schwytaniu i straceniu niejakiego Waszka Cygana, którego Chaloupecký utożsamiał z Waszkiem z omawianego listu. Jeśli idzie natomiast o autora listu, to wytrawny badacz słowacki widział go wśród jakiejś drużyny zbójckiej, jak to określa „słowackich Janosików”, grasujących na pograniczu polsko-węgierskim na początku XVI wieku⁹.

Rozwiązanie zagadki listu zbójników zawdzięczamy znanemu słowackiemu dyplomatykowi Alexandrowi Húščavie, który w 1956 r. ogłosił obszerne studium poświęcone temu listowi¹⁰. Dowiódł przede wszystkim, że list został wydany 25 VII 1493 r. przez zbójcką grupę Fedora Głowatego. Była to ich zemsta za uwięzienie i powieszenie członków ich grupy, w tym brata Głowatego, Waszka. Działalność grupy trwała około trzech lat. To stosunkowo sporo w porównaniu z innymi zbójnickimi szajkami, których członkowie dosyć szybko byli likwidowani przez starostów pogranicznych miasteczek. Húščava rozprawił się najpierw z poglądem Chaloupeckiego dotyczącym rusznicy, którą ten ostatni brał za pistolet. Jak wyraźnie widać na dołączonej fotografii narysowana broń nie miała jeszcze spustu, zatem nie był to pistolet, tylko rusznica, z której strzelało się poprzez przyłożenie ognia do specjalnego otworu. Rusznice pojawiły się jako broń właśnie pod koniec XV stulecia. Dalej Húščava odrzucił identyfikację Waszki Cygana z dokumentu starosty bieckiego z 1495 r. ze ścietym Waszkiem narysowanym na naszym liście z tego prostego względu, że Waszko Cygan został ścięty w Bieczu, natomiast nasz Waszko w Bardiowie. Analiza licznych listów zachowanych w bardziowskim archiwum, a zwłaszcza odnalezienie źródeł o pierwszorzędym znaczeniu dla niniejszego problemu, a mianowicie zeznań złożonych na torturach przez Staszka z Oslawy i Senka z Krasnego Brodu, uwięzionych przez bardziowian, pozwoliło Húščavie dokładnie określić nie tylko datę wystawienia listu, ale również jego wystawców¹¹.

Grupa Fedora Głowatego liczyła około 20 osób. Już w marcu 1492 r. dokonała napadu na szlachecki majątek Stefana Rozgonyiego, zabierając wiele cennych rzeczy (m.in. konie) wartości 400 florenów. Napad ten odbił się szerokim echem w bliższej i dalszej okolicy. Rada miasta Bardio-wa rozsyłała we wszystkie możliwe strony listy informujące o grabieżach Głowatego i jego towarzy-

⁷ J. Špirko, *Husiti, jiskrovci a bratřici v dejínách Spiša (1431–1462)*, Spišská Kapitula 1937. Zob. też F. Oslanský, *The Role of John Jiskra in the history of Slovakia*, „Human Affairs” 6, 1996, s. 19–33.

⁸ G. Żabiński, *Bratczycy w dziejach Węgrów w XV wieku*, Kraków 1998 (maszynopis pracy magisterskiej w Instytucie Historii UJ). Zob. też tegoż, *Uwagi dotyczące niektórych aspektów pobytu wojsk Jana Jiskry oraz bratczyków na Górnych Węgrzech w XV wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Prace Historyczne, nr 126, Kraków 1999, s. 31–58; H. Ruciński, *Husyci, Jan Jiskra z Brandysu i bratczycy na Spiszu w środkowym trzydziestolecu XV wieku i ich powiązania z południową Małopolską*, w: *Spisz. Wielokulturowe dziedzictwo*, red. A. Kroh, Sejny 2000, s. 88–109.

⁹ V. Chaloupecký, op. cit., s. 35.

¹⁰ A. Húščava, op. cit., s. 181–215.

¹¹ *Ibid.*, s. 193–202.

szy. W jesieni tego roku udało się schwytać dwóch członków grupy, tj. wspomnianych wyżej Staszka z Oslawy i Senka z Krasnego Brodu i niezwłocznie poddać ich torturom, które stanowiły ważną część średniowiecznego procesu sądowego. Uzyskane w ten sposób cenne informacje przyczyniły się do rozbicia tej grupy grasantów. Torturowani wyznali m.in., że członkami grupy, na czele której stał Fedor Głowaty, okreśłany mianem starosty, byli Waszko i Timko, znani nam z bardziowskiego listu¹². Złapanych rozbójników, po przeprowadzonych torturach, niebawem powieszono w Bardiowie. Na wiosnę 1493 r. grupa Głowatego pojawiła się ponownie w okolicach Bardiowa. Tym razem jednak miasto było przygotowane do stawienia czoła grasantom. W wyniku przeprowadzonej akcji udało się aresztować dwóch kolejnych członków grupy: Waszka, który był bratem Głowatego oraz Timka z Olszanicy. Zostali oni straceni w Bardiowie pod koniec czerwca. Właśnie wtedy, w lipcu 1493 r., grupa Głowatego wystosowała swój list do miasta Bardiowa grożąc miastu strasznymi konsekwencjami za powieszenie ich współbraci, jeśli nie złożą w odpowiednim czasie okupu w wysokości 400 florenów.

2

List zbójników, adresowany do władz miasta Bardiowa, stwarza dla językoznawcy niezwykle cenną możliwość przyjrzenia się średniowiecznemu zabytkowi pisanemu, który powstał poza głównymi centrami administracyjnymi ziem polskich. Efektem jest szersze spojrzenie na jakże dynamiczny proces kształtowania się języka narodowego. Nie obserwuje się tekstu pod kątem wpływów dialektałnych małopolskich bądź wielkopolskich¹³, lecz postrzega się go w szerszej perspektywie, w styczności z innymi zespołami językowymi.

Aby ocenić kształt stylistyczny listu zbójników, należy spojrzeć na jego treść jako na całość komunikacyjną o określonej funkcji użytkowej. Jest nią zaznajomienie władz Bardiowa z żądaniami zażądania za powieszenie współtowarzyszy watażków. Dla przekazania wiadomości wybrany został kod pisanym. Jak widać, liczą się w tym przypadku takie walory tego typu komunikatu, jak możliwość wielokrotnego odczytania oraz sposób przekazu pozwalający zagrożonym karą śmierci zbójnikom na przebywanie z dala od pogranicznego miasta. Z całą pewnością pismo ma charakter oficjalny, zaś celem tych jakże wyszukanych gróźb jest próba upodobnienia uczestników aktu komunikacji pod względem rangi. Rozbójnicy mają stać się równorzędnymi partnerami dialogu dla władz miejskich Bardiowa, za którymi stało ówczesne prawo. Z tego powodu warto zwrócić uwagę na zasadę konstrukcyjną tekstu jako całości. Co ciekawe, odpowiada ona w znacznym stopniu powszechnie uznanemu formularzowi dokumentu średniowiecznego¹⁴. Rozpoczyna się od inskrypcji, czyli wskazania adresata, następnie umieszczona jest swoistego rodzaju narracja, czyli okoliczności poprzedzające spisanie listu, dalej występuje promulgacja, po której wyłożona została treść właściwa listu. W naszym przypadku jest to żądanie okupu za powieszonych współbraci. Zamyka je sankcja, zapowiadająca konsekwencje, które grożą za niewypełnienie nakazów zawartych w liście. Dopelnieniem tekstu jest eschatokół, na który składają się podanie miejsca spisania tekstu oraz datacja.

Analizowane przez nas pismo jest listem, a nie dokumentem, gdyż nie zmienia w żaden sposób stanu prawnego. Ma on formę urzędowego obwieszczenia. Był on jedynym znanym nadawcom typem oficjalnego komunikatu pisanego i w mniej czy bardziej dokładny sposób starali się oni jego budowę odwzorować, by być właściwie zrozumianymi.

Ze względu na objętość artykułu i jego interdyscyplinarny charakter nie jest możliwe objęcie analizą i opisem wszystkich poziomów języka listu zbójników¹⁵. Dlatego główny nacisk kładziemy na

¹² Ibid., s. 212–215.

¹³ Podsumowanie dyskusji na temat małopolskich bądź wielkopolskich wpływów, obecnych w polskim języku literackim, znajdzie czytelnik w książkach *Pochodzenie polskiego języka literackiego*, pod red. K. Budzyka, Wrocław 1956 oraz B. Walczaka, *Zarys dziejów języka polskiego*, Wrocław 1999, s. 104–116.

¹⁴ K. Małeczynski, M. Bielińska, A. Gąsiorowski, *Dyplomatyka wieków średnich*, Warszawa 1971, s. 23–24.

¹⁵ W osobnym artykule planowane jest omówienie problemów fleksji oraz składni tegoż zabytku.

grafii zabytku (I), uwidaczniające się poprzez pismo oryginalne zjawiska fonetyczne (II) oraz opisanie interesujących z punktu widzenia współczesnego badacza, archaizmów leksykalnych (III).

Ad I. Tekst listu został zapisany za pomocą liter alfabetu łacińskiego. Zwyczaję pisarza w zakresie grafii ilustruje poniższa tabela.

Głoska	Litera	Przykłady
<i>i</i>	<i>i, y</i>	<i>bardiowscy, ani, nicz, pysan, zły, dały</i>
<i>y</i>	<i>y, i</i>	<i>vy, naszych, ktory, dobrich, tedi, bili</i>
<i>u</i>	<i>u, v</i>	<i>lude, duluho, rodv, v cracova</i>
<i>ś</i>	<i>s</i>	<i>viste, pretos, svateo, Vasko</i>
<i>ż</i>	<i>z</i>	<i>zły</i>
<i>sz</i>	<i>sz, s</i>	<i>waszym, naszeho, (v) klastore</i>
<i>ż</i>	<i>z</i>	<i>zadnomu, nepolozite</i>
<i>ć</i>	<i>c</i>	<i>zoloce</i>
<i>cz</i>	<i>cz</i>	<i>czeteri sta</i>
<i>dź</i>	<i>dz</i>	<i>dzen</i>
<i>ř</i>	<i>r</i>	<i>premisł, ktory, pretos</i>
<i>v`</i>	<i>v</i>	<i>svateo, zveszaty, nespravedlivy</i>
<i>ń</i>	<i>n</i>	<i>nevinnich, nedeli, nepolozite, necnotlyvy</i>
<i>k</i>	<i>k, c</i>	<i>iako, senok, cartusov, cracova</i>
<i>j</i>	<i>j, g, i</i>	<i>jacvba, gesli, iako</i>
<i>x</i>	<i>ch, h</i>	<i>nasznych, dobrich, hordlech, naszeho</i>

Jak widać, w liście zbójników występują dwuznaki, ale nie ma oznaczenia miękkości spółgłosek. Brak też grafemów odpowiadających samogłoskom nosowym. Zabytek reprezentuje więc typ pisowni złożonej pierwszej stopnia. Jest to system zapisu występujący w tekstach polskich od XIV wieku¹⁶. Z tego wniosek, że poczynione przez nas ustalenia co do pisowni wspierają argumentację historyczną datującą tekst na schyłek piętnastego wieku. W liście rozbójników występują wyrazy oraz formy wyrazowe zarówno polskie, jak i niepolskie, ale ich transkrypcja jest najbliższa systemowi polskiej pisowni.

Ad II. Już pierwsze, nawet pobieżne przeczytanie listu, pomimo ogólnej zrozumiałości jego treści, pozwala dostrzec wiele odrębności fonetycznych, które nie występują w systemie języka polskiego. Aby potwierdzić to spostrzeżenie, należy prześledzić zapisy leksemów oraz form wyrazowych, zawartych w liście zbójników, a następnie odnieść je do realizacji zamieszczonych w największym kompendium języka polskiego do końca XV wieku, jakim jest *Słownik staropolski*¹⁷. Dokonane zestawienie pozwala wyodrębnić szereg leksemów i form wyrazowych, które są niezgodne z systemem języka polskiego. Zespół leksykalny reprezentują następujące leksemy: *alebo, cratko, czeteri sta, duluho, hora, hordlo, klastor, mstiti, necnotlyvy, nedela, pocud, priatel, svaty, ymanie, zaden, zoloto, zveszaty* oraz formy wyrazowe: *bud* (3 os. sing. czasu przeszłego), *budemy* (1 os. pl. czasu przyszłego), *lude* (Nom. pl.), *ludi* (Gen. pl.), *naszeho* (Gen 1 os. pl. m–n), *troch* (Gen. pl. f.).

Najbardziej uderzające są formy *zolocie* i *zolotych*. Można w ich budowie dostrzec znamienne dla wszystkich języków wschodniosłowiańskich, a więc rosyjskiego, białoruskiego i ukraińskiego, zjawisko tak zwanego pełnogłosu. Polegał on na przekształceniu jednosylabowych form *spółgłoska* — *ar/al/or/ol/er/el* — *spółgłoska*, oznaczanych najczęściej przez językoznawców symbolami *tart, talt, tort, tolt, tert, telt*, w grupy dwugłoskowe przez powtórzenie w nich samogłosek *a, o, e* po *r* i¹⁸. Stąd pol-

¹⁶ Szerzej na temat kolejnych etapów rozwoju grafii polskiej w opracowaniach podręcznikowych, np. Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Warszawa 2002, s. 91–96; J. Strutyński, *Elementy gramatyki historycznej języka polskiego*, Kraków 1999, s. 23–26.

¹⁷ *Słownik staropolski*, pod red. S. Urbańczyka, t. I–XI, Warszawa–Kraków 1953–2001.

¹⁸ Więcej na temat tego zjawiska m.in. w: T. Lehr–Splawiński, W. Kuraszkiewicz, F. Sławski, *Przegląd i charakterystyka języków słowiańskich*, Warszawa 1954, s. 38–40, 79–80; Z. Stieber, *Gramatyka porównawcza języków słowiańskich*, Warszawa 1979, s. 41–44; J. Strutyński, *Podstawowe wiadomości z gramatyki języka staro–cerkiewno–słowiańskiego*, Kraków 1996, s. 34.

skim formom *mleko*, *sroka* odpowiadają rosyjskie *moloko*, *soroka*. Pełnogłos był już procesem zakończonym w dwunastym wieku, stąd występowanie tego typu form nie jest oczywiście z chronologicznego punktu widzenia żadnym zaskoczeniem, intryguje natomiast w kontekście geograficznym analizowanego listu i jest dowodem na występowanie w tym tekście ruskich wpływów językowych.

Natomiast forma *cratko*, czyli odpowiednik polskiego *krótko* jest wynikiem typowego dla, między innymi, języków czeskiego i słowackiego rozwoju grupy *tart*¹⁹. W obrębie takich zbitok dokonała się metateza, czyli przestawka *a* z *r* w połączeniu ze wzdłużeniem samogłoski, która stała się w wymowie długim *a*²⁰. Ze względu na geograficzne wskazówki, których udzielili nadawcy dokumentu, można dopatrywać się w nim wpływu gwar słowackich, używanych przez ludność wzdłuż północno-wschodniej granicy królestwa węgierskiego.

Powtarzającą się cechą w formach zaczerpniętych z listu zbójników jest brak miękczenia poprzedzającej spółgłoski przez samogłoski *e* oraz *i*, jak na przykład w formach *priatelom*, *nedel*, *lude* czy *ludi*. Są to dwa warianty tego samego zjawiska, mianowicie ukraińskiej dyspalatalizacji spółgłosek. Jest to najbardziej charakterystyczna cecha języka ruskiego. Proces ów nastąpił pomiędzy XII a XV wiekiem. List zbójników został napisany pod koniec piętnastego wieku. Co ciekawe, ta właściwość fonetyczna nie występuje w tekście konsekwentnie, porównaj analizowaną wyżej formę *zolocie*, którą można określić jako swoistą hybrydę językową, z wschodniosłowiańskim pełnogłosowym efektem rozwoju grupy *tort* oraz polską zmiękczoną przez *e* głoską *ć*. Jest to bardzo intrygująca niejednorodność, gdyż może świadczyć zarówno o żywotności procesu dyspalatalizacji w tym czasie, jak i niehomogeniczności języka, jakim posługiwali się zbójnicy.

Następnym ciekawym przykładem jest leksem *hordlo*. W języku prasłowiańskim w jego śródgłosie występował sonant, czyli spółgłoska głośkotwórcza. W języku polskim wyraz ten ma postać *gardło*. W zabytkach staropolskich jedynym jego inwariantem była forma bez *d*, zaś dalsza część pozostawała bez zmian²¹. Grupa *or* jest odpowiednikiem polskiej grupy *ar* i występuje w leksemach należących do języków wschodniosłowiańskich²². Zaś analogiczna forma w językach czeskim oraz słowackim zachowała w swoim składzie sonant. Byłby to więc kolejny dowód na wpływ ruski, jeżeli chodzi o zjawiska fonetyczne w tym dokumencie.

Natomiast w nagłosie rozpatrywanego powyżej leksemu *hordlo* występuje *h* zamiast spodziewanego z języka polskiego *g*. Analogicznie jest w formach *hor* (dopełniacz liczby mnogiej) czy *naszeho*. Tego typu prawidłowość możliwa jest zarówno dla języka ukraińskiego²³ (ale już nie dla rosyjskiego), jak i słowackiego²⁴.

List watażków jest zabytkiem beznosówkowym, co obrazują kontrastywne, w stosunku do znanych z języka polskiego, formy wyrazowe *bud*, *budemy* oraz *pocud*. Brak samogłosek nosowych jest znamienne dla wszystkich języków wschodniosłowiańskich, a ponadto dla języków czeskiego oraz słowackiego. W językach rosyjskim, białoruskim oraz ukraińskim po spółgłosce miękkiej w miejsce samogłoski *ę* pojawiło się *a*, zaś w pozycji prasłowiańskiego *ą* znalazło się *u*²⁵. Natomiast w języku słowackim polskiemu *ą*, *ę* po twardych odpowiada *u*, zaś *ą* oraz *ę* po miękkich odpowiada krótkie *ä* — niemożliwe do wyrażenia przy stanie grafii z drugiej połowy piętnastego wieku. Tak więc na podstawie powyższych form nie da się wykluczyć zarówno wpływu ruskiego, jak i słowackiego.

Jeszcze ciekawszy ze względu na swoją budowę jest występujący w tekście spójnik *alebo*. W *Słowniku staropolskim* leksem ten nie występuje. Analogiczną funkcję składniową pełnią natomiast dwa inne. Pierwszy z nich to zachowany po dzień dzisiejszy w niezmienionej formie i funkcji spójnik *albo*²⁶.

¹⁹ T. Z. Orłoś, *Język czeski*, Kraków 1974, s. 4; F. Sowa, *Język słowacki*, Kraków 1980, s. 4.

²⁰ Z. Stieber, op. cit., s. 40–41.

²¹ *Słownik staropolski*, t. 2, s. 384.

²² T. Lehr-Splawiński, W. Kuraszkiwicz, F. Sławski, op. cit., s. 80–81.

²³ *Ibid.*, s. 82–83.

²⁴ *Ibid.*, s. 53.

²⁵ Z. Stieber, op. cit., s. 46.

²⁶ *Słownik staropolski*, t. 1, s. 22–23.

Natomiast drugi ma pisownię *alibo*²⁷. Istnieje jeszcze inne źródło, które w bardziej przekonujący sposób wyjaśnia formę *alebo*. Mianowicie, do dziś w części gwar orawskich występuje leksem *alebo* i pełni tę samą funkcję składniową spójnika, którą możemy zaobserwować w liście²⁸. Oczywiście, nie można analizować form historycznych jedynie na podstawie form występujących współcześnie w gwarach²⁹. Natomiast należy stwierdzić, że dzisiejszy zasięg tego leksemu pokrywa się częściowo z sugerowanym przez historyków terenem działalności zbójników, nadawców piętnastowiecznego listu.

Formy fonetyczne, uwidaczniające się w liście watażków, nie są jednolite. Jak widać, w użyciu językowym funkcjonowały różnorodne warianty i były one rozumiane. Gdyby szukać odpowiedniej nazwy dla takiego systemu językowego, można posłużyć się stosowanym w dialektologii pojęciem typu mieszanego, w którym ta sama cecha gramatyczna w jednych miejscach funkcjonuje zgodnie z gwarą a zaś w innych zgodnie z gwarą b³⁰. Tylko w tym przypadku mielibyśmy do czynienia nie z dialektami, lecz z całymi systemami językowymi, przynależącymi do dwóch odrębnych gałęzi rozwojowych języków słowiańskich, wschodniej i zachodniej. Jak widać, język tej szczególnie podatnej na migracje grupy ludności był tworem niezwykle elastycznym fonetycznie. Odzwierciedlałoby to niebezpieczny tryb życia, który polegał na ciągłej zmianie miejsc, w których pozyskiwano łupy lub ukrywano się. To jasne, że zbójnicy musieli mieć kontakt z ludnością danego terenu, która ich popierała³¹. To z jej pomocą zamieniali pozyskane skarby na żywność lub odzienie. Stąd znajomość cech fonetycznych różnych systemów językowych i umiejętność płynnego posługiwania się nimi przy tworzeniu własnej wypowiedzi aż do tego stopnia, że tracało się poczucie ich odmiennej przynależności.

Swobodną wymianę ludzi i towarów na terenie pogranicza polsko-węgierskiego w XV wieku umożliwiły też korzystne zmiany polityczne. Począwszy od czternastego stulecia terytoria tak zwanej Rusi Czerwonej, a więc także wspomnianych w liście zbójników Sanoka i Przemyśla stały się częścią państwa polskiego³². Ponadto od końca czternastego wieku, kiedy doszło do sukcesji andegawenńskiej w Polsce, datuje się niezwykle ściśle kontakty polityczno-dynastyczne pomiędzy monarchiami, polską i węgierską³³. Tak więc również sprzyjająca sytuacja geopolityczna umożliwiała i ułatwiała zbójnikom ich działalność, a zarazem wymuszała niehomogeniczny typ kodu językowego, którym się posługiwali.

Ad III. Bez analizy znaczeniowej leksemów występujących w średniowiecznym tekście pisanym nie ma mowy o jego pełnym i właściwym zrozumieniu. W tej części artykułu zostanie przedstawiona charakterystyka znaczeniowa kilku archaizmów, która pozwoli zrozumieć więzi łączące nadawców listu z bohaterami, których los był przyczyną napisania listu z pogrózkami.

Zbójnicy zarzucają władzom miasta Bardiowa, że członkowie ich grupy zostali potraktowani jak *mordere*. Oczywiście, nie jest to niepełna forma współczesnego rzeczownika *morderca*, lecz jego archaiczny odpowiednik, który w mianowniku liczby pojedynczej brzmi *mordarz*, *moldarz*, bądź tak jak w przypadku naszego listu *morderz*. Co ciekawe, nomen ten w staropolszczyźnie był o wiele bar-

²⁷ Być może jest to dokładnie ten sam wyraz, który spotykamy w liście zbójników, lecz ze względu na podniesioną i zwężoną artykulację znajdująca się w jego centrum samogłoska miała brzmienie pomiędzy *e* oraz *i*. Co ciekawe, *Słownik staropolski* odnotowuje tylko dwa źródła, w których spójnik ten wystąpił i oba pochodzą z końca XV wieku. A więc mniej więcej z tego samego czasu, w którym powstał analizowany przez nas tekst, por. *Słownik staropolski*, t. 1, s. 30–31.

²⁸ J. Kaś, *Słownik gwary orawskiej*, Kraków 2003, s. 6, 373–374; *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś, Wrocław-Łódź, 1982, t. 1, s. 92.

²⁹ Może to prowadzić do mylnych wniosków, gdyż trudno stwierdzić, czy wyraz przynależy do danego zespołu gwarowego, czy też jest zachowanym w jego obrębie archaizmem staropolskim, por. M. Karaś, *Wst p*, w: *Słownik gwar polskich*, s. X.

³⁰ M. Małecki, *Do genezy gwar mieszanych i przejściowych (ze szczególnym uwzględnieniem granicy językowej polsko-czeskiej i polsko-słowackiej)*, „*Slavia Occidentalis*” 12, 1933, s. 81.

³¹ Zjawisko to w odniesieniu do łotrzyków huculskich opisuje M. Brzezina w książce *Stylizacja huculska*, Kraków 1992, s. 37–38.

³² M. Łesiów, *Historia wzajemnych kontaktów i wpływów języka polskiego i ukraińskiego*, w: *Z badań na polsko-ukraińskimi powiązaniem językowymi*, pod red. D. Buczki, M. Łesiowa, Lublin 2003, s. 16; W. Makarski, *Pogranicze polsko-ruskie do połowy wieku XIV. Studium językowo-etniczne*, Lublin 1996, s. 131; J. Rieger, J. Siatkowski, *Kontakty polszczyzny z językami słowiańskimi*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 515.

³³ Ogólny zarys historyczny, odzwierciedlający współczesny stan badań nad tym tematem, znajdzie czytelnik w akademickim podręczniku S. Szczura, *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2004, s. 397 nn., zaś szczegółowe opracowanie tematyki stosunków polsko-węgierskich w książce S. A. Sroki, *Z dziejów stosunków polsko-węgierskich w późnym średniowieczu*, Kraków 1995.

dziej pojemny semantycznie i oznaczał także rozbójnika czy okrutnika³⁴ i o pierwsze z tych dwóch znaczeń w tekście chodzi.

Interesująca jest także forma *nepolozite* z wyraźną pisownią łączną. Pomijając obce językowi polskiemu zjawisko dyspalatalizacji, które już wyżej omówiliśmy, błędem byłoby odczytywanie znaczenia tego wyrazu w kontekście współczesnego języka jako (*jeśli*) *nie położycie*. I tu po raz kolejny z pomocą przychodzi nam *Słownik staropolski*, który notuje rzeczownik *niepołożenie* oznaczający niezłożenie, nieuiszczenie czy niewypłacenie jakiejś kwoty³⁵. Bezokolicznik w tekście znamionowałby nieobecność tego typu formy w zapiskach polskich z powodu jej ruskiego charakteru gramatycznego.

Nadawcy tego listu grożą pomstą władzom Bardiowa na ich gardłach (czyli na nich osobiście), na ich *podanych* oraz na ich *ymaniu*. Staropolszczyzna zna formę bez geminaty i jest ona synonimem wyrazu *poddany*³⁶. Jeżeli chodzi o drugi leksem, to w formach *imienie*, *himienie*, *jemienie* oraz *jmienie* funkcjonował on w polszczyźnie średniowiecznej w znaczeniu mienia oraz własności posiadanej³⁷. Tę samą wartość semantyczną ma obcojęzyczna forma występująca w liście zbójników.

Łotrzykowie określają swoich kamratów mianem *bratow*. Niestety, znaczenie tego leksemu w staropolszczyźnie nie daje badaczowi treści tego listu ostatecznego rozstrzygnięcia, bo *brat* mógł mieć zarówno wartość, która występuje dziś, a więc oznaczać brata rodzonego, ale mógł też oznaczać krewnego dalszego stopnia czy wręcz członka tej samej grupy ludzi co nadawca, także korporacyjnej³⁸. Mogło więc chodzić także o współtowarzyszy rozbójników. Jeżeli chodzi o znaczenie leksykalne, pojawia się także możliwość reminiscencji z czasów, gdy na pograniczu działali bratczycy. Rozprzeźnienie się oraz liczebność tychże grup zbójników mogły wpłynąć na pojawienie się dodatkowych konotacji sugerujących rozbójnictwo przy leksemie *brat*.

Dalej w tekście nadawcy listu określają się jako *priatele* powieszonych. Ale także i ten leksem nie daje nam rozstrzygnięcia, bo mógł on oznaczać nie tylko tego, kto komuś sprzyja lecz także krewnego³⁹. Rozwiązanie daje dopiero wyraz *ród* zastosowany w odniesieniu do więzi łączącej nadawców z powieszonymi Timkiem i Waśkiem. Znaczenie leksemu potwierdza, że łączyły ich więzy krwi, pochodzili więc od wspólnego przodka⁴⁰. W ten sposób badania nad dawnym znaczeniem wyrazów potwierdzają ustalenia historyków dotyczące pokrewieństwa łączącego przywódcę zbójników, Fedora Głowatego z jednym ze straconych, Waśką⁴¹. Te same ustalenia nie wykluczają także, że drugi ze skazanych, Timko, był spokrewniony z hersztem zbójników lub za takiego był przez nich uważany w uznaniu zasług dla grupy watażków.

Analiza językowa listu z pogroźkami zbójników, wystosowanymi do mieszczan bardiońskich, pozwala stwierdzić, że stanowi on kuriozum nie tylko z punktu widzenia średniowiecznej dyplomatyki, lecz jest także tworem niezwykłym ze względu na swój językowy kształt. Pod względem zastosowanej grafii odpowiada systemowi ukształtowanemu na ziemiach polskich. Natomiast skład leksykalny oraz budowa form wyrazowych wykluczają absolutną przynależność do języka polskiego, ruskiego lub gwary słowackiej, używanej na terenach pogranicza polsko-węgierskiego. Da się wskazać takie wyrazy tekstowe, których proveniencja językowa jest jasna, inne z kolei są swoistymi hybrydami, łączącymi cechy odmiennych systemów, jeszcze inne mają zaś charakter dupletywny, to znaczy ich forma pokrywa się w więcej niż jednym dialekcie. Na podstawie powyższej analizy język pogranicznych rozbójników jawi się jako niezwykle różnorodna, a przez to intrygująca całość. Poprzez jego ukształtowanie odbija się tryb życia nadawców listu, na który składały się bezustanna zmiana miejsc przebywania oraz wysoki, powodowany kontaktami z pograniczną ludnością, stopień przystosowalności do zmieniającego się otoczenia językowego.

³⁴ *Słownik staropolski*, t. 4, s. 326.

³⁵ *Ibid.*, t. 5, s. 214.

³⁶ *Ibid.*, t. 6, s. 229.

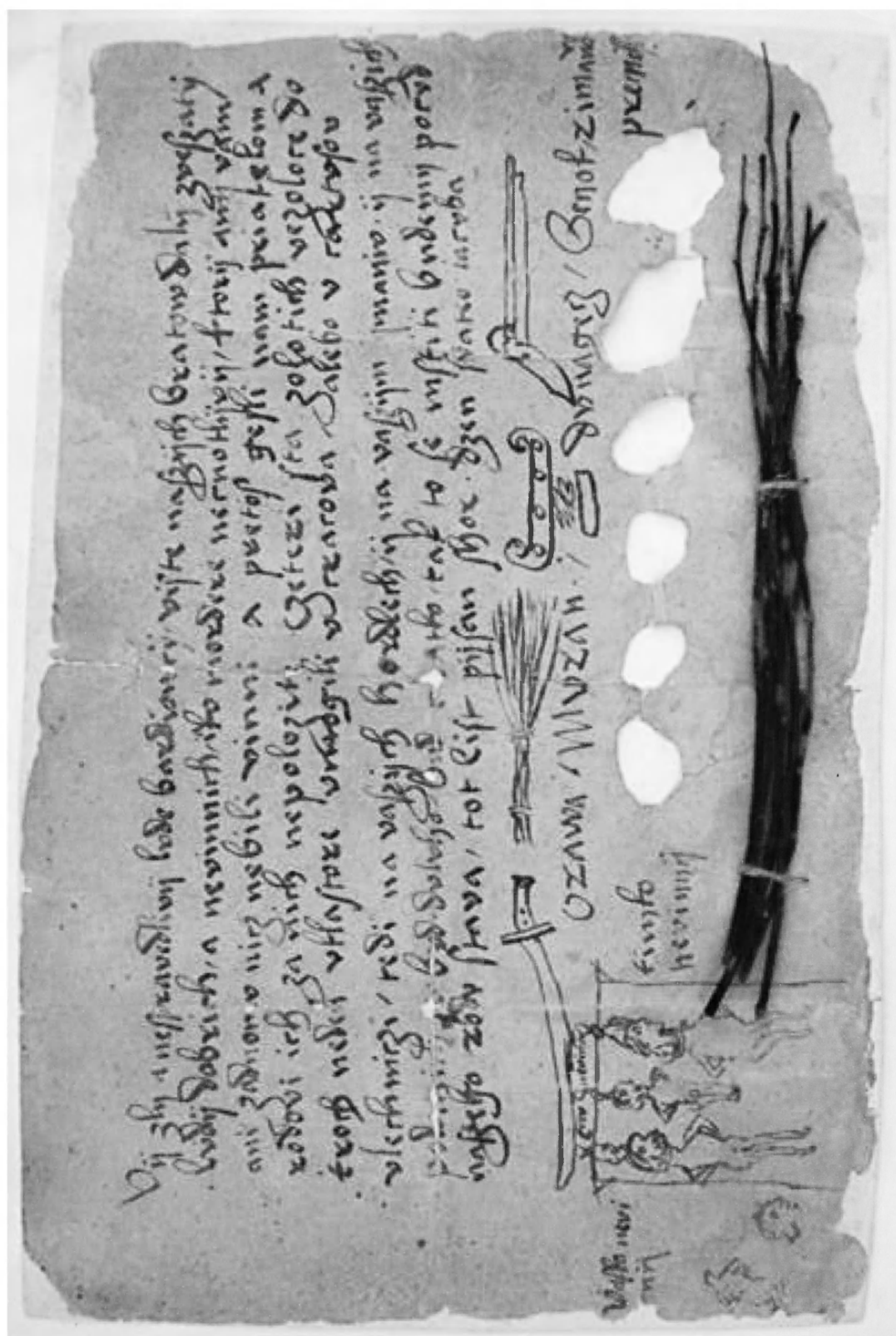
³⁷ *Ibid.*, t. 1, s. 22–26.

³⁸ *Ibid.*, t. 1, s. 154–159.

³⁹ *Ibid.*, t. 5, s. 257–260.

⁴⁰ *Ibid.*, t. 8, s. 29–30.

⁴¹ A. Húščava, op. cit., s. 199.



List zbójników do mieszczan Bardiova z 25 lipca 1493 r.
 (Źródło: archiwum w Pręšove, pobočka Bardejov, font Magistrát mesta Bardejov, signatúra 3110/a)